



GONIEC-MIESIĘCZNIK

WYDAWCA: KH ZHP ŻARY ul. RYNEK 17 tel. 374-32-42

REDAGUJE: 5 ŻDSH „CZERWONE BRACTWO”

W SKŁADZIE:

pwd. SŁAWOMIR BOGDANOWICZ (redaktor naczelny), pwd. MIROSŁAW WYWIJAS,
pwd. TOMASZ JANUSZEWICZ, ARTUR JANKOWIAK, pwd. GRZEGORZ PILARSKI,
STALI WSPÓLPRACOWNICY: phm. BEATA ŻUKIEWICZ, JACEK MALEWICZ,
pwd. JOANNA GRUBER, phm. IWONA HERCIK, hm. REGINA WOJTASZEWSKA.

SKŁAD I ŁAMANIE: 5 ŻDSH „CZERWONE BRACTWO”

DRUK: KH ZHP ŻARY

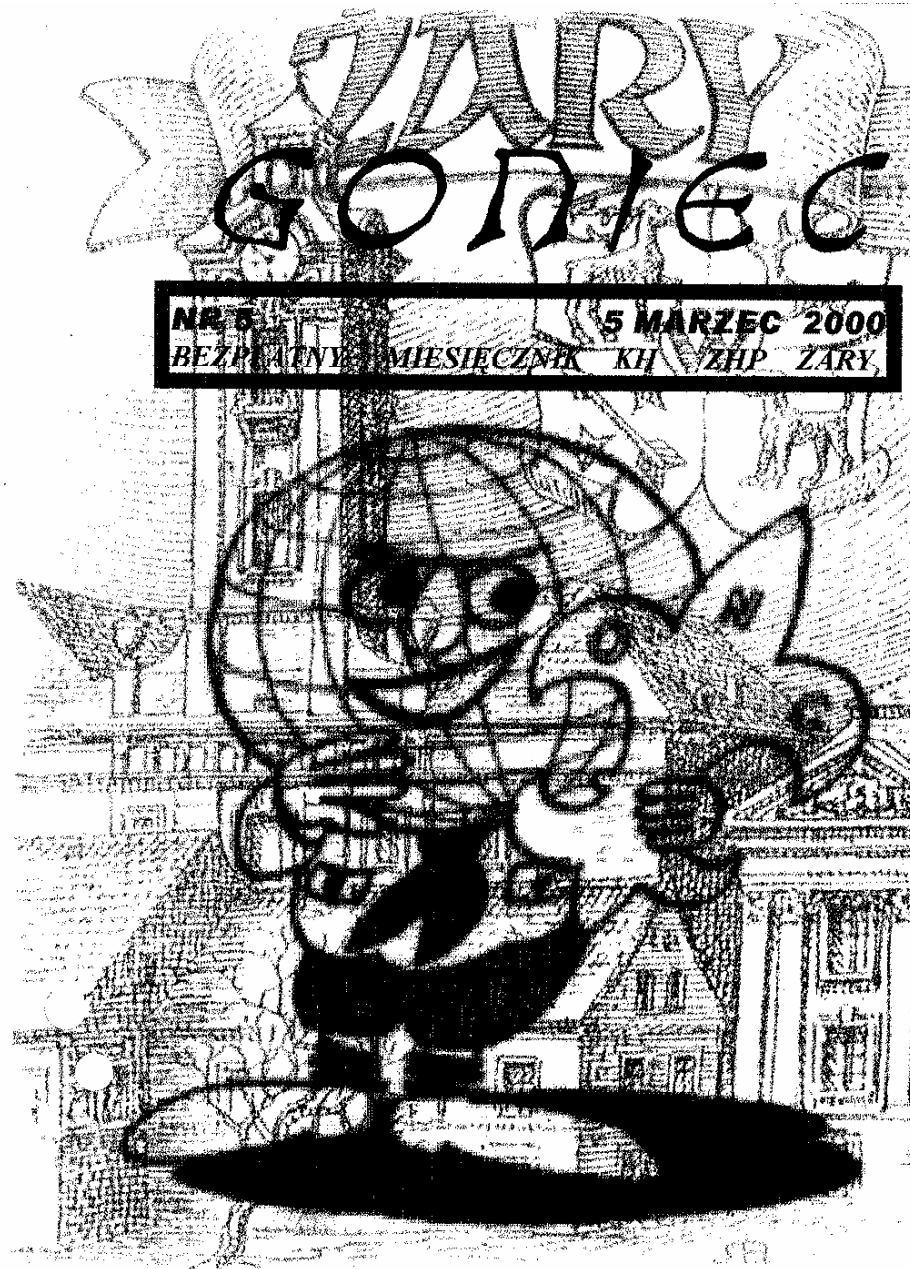
NASZ ADRES: SKRZYŃKA KONTAKTOWA PRZY KH HUFCA ZHP ŻARY ul. RYNEK 17

LUB ul. SZYMANOWSKIEGO 21/10 68-200 ŻARY tel. 374-56-70

REDAKCJA ZASTRZEGA SOBIE PRAWO ADIUSTACJI
I SKRACANIA MATERIAŁÓW ORAZ ZMIANY TYTUŁÓW.



Adres E-mail: gonieczhpzary@poczta.onet.pl

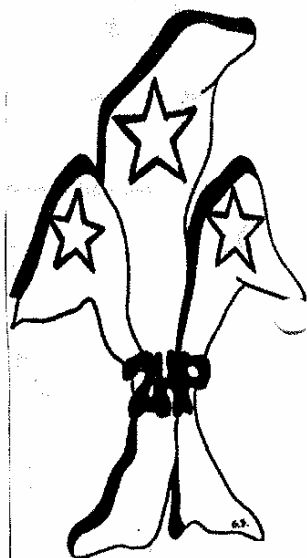


GAZETKA REDAGOWANA PRZEZ 5 ŻDSH „CZERWONE BRACTWO”

NAKLAD: 140 EGZEMPLARZY

w numerze

- Rozkaz Specjalny Komendanta Hufca
Str. 3
- Ferie w Krakowie
Str. 4-6
- Kurs Funkcyjnych w Świbnej
Str. 7-8
- Imprezy Hufca
Str. 8-11
- W Zuchowym Kręgu
Str. 12-13
- Wywiad z dh hm. Wojciechem Hercikiem
Str. 14
- Opis 12 ŻDH „RDZ”
Str. 15
- Humor, Krzyżówka
Str. 16
- Chorągwiany Kurs Drużynowych
Str. 17
- Sondaż
Str. 18
- W Zdrowym Ciele Zdrowy Duch
Str. 19
- Pamiątkowe Zdjęcia
Str. 20
- Cz. III-ost. Historii Szczepu „Harc-Laziki”
Str. 21
- Informator
Str. 22
- Informacje Redakcyjne
Str. 23-24



KALENDARIUM GONCA

15.03	22 Rocznicą śmierci Aleksandra Kamińskiego
18.03.1596	Zygmunt III Waza przenosi stolicę Krakowa do Warszawy
18.03.1870	Proklamowanie Komuny Paryskiej
19.03.1968	Rozpoczęcie Antysemickiej nagonki
21.03.1948	Pierwszy numer „Przyjaciółki”
24.03.1794	Przysięga Tadeusza Kościuszki na Rynku w Krakowie
1947	Śmierć gen. Karola Świerczewskiego
26.03.1943	Akcja pod Arsenalem

ROZKAZ ROZKAZ ROZKAZ ROZKAZ

Związek Harcerstwa Polskiego
Komendant Hufca
im II Armii Wojska Polskiego
w Żarach

Kraków, dn. 06.02.2000 r.

Rozkaz Specjalny L 1/2000

Działając na podstawie Statutu Związku Harcerstwa Polskiego § 17 pkt 4 dopuszczam do Zobowiązania Instruktorskiego n/w drużyny i druhow:

1. Ewę Gumulak.
2. Jana Jakubowskiego.
3. Katarzynę Jarosz.
4. Joannę Kurkiewicz.
5. Kamila Lendę.
6. Emilię Leńczyk.
7. Aleksandrę Rozkrut.

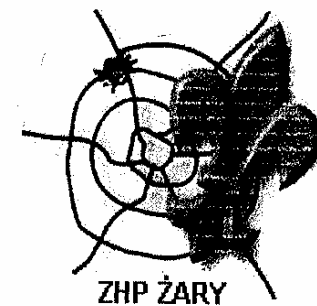
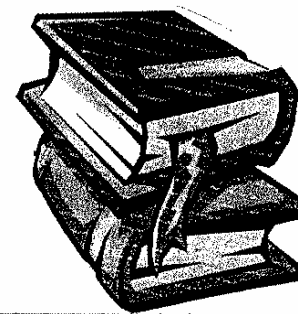


Czuwaj !

hm. MIROSLAW ZENGIEL

P.S.

Uroczystość odbyła się w miejscu wyjątkowym dla nas Polaków, gdzie 24 marca 1794r Naczelnik państwa polskiego Tadeusz Kościuszko składał przysięgę narodowi polskiemu. Zobowiązanie Instruktorskie jest też swojego rodzaju przysięgą składaną przez harcerza starszego, instruktora wobec Organizacji - Związku Harcerstwa Polskiego. Na wieży mariackiej wybiła godzina 22.00. Komendant hm. Mirosław Zengiel w gawędzie powołuje się na służbę Instruktorską i zadania jakie ona niesie ze sobą. Zobowiązanie przyjęła hm. Krystyna Zengiel w obecności dh: hm. Sławomira Pawłowicza, pwd. Adama Biegańskiego.



ZHP ŻARY

FERIE W KRAKOWIE

„Tradycja historyczna – to słowo zdaje się pobrzmiwać przeszłością, zdaje się mówić o tym, co umarło, lecz jakoś jeszcze tkwi w naszej pamięci ...

cytat z książki prof. Michała Rożka „Krakowska Katedra na Wawelu”, a słowa zaczerpnięte z wystąpienia byłego arcybiskupa krakowskiego Karola Wojtyły.

Tak, na spotkanie z wielką historią i tradycją państwa polskiego w dniach 29.01.-7.02.2000r do Krakowa udała się grupa 95 harcerzy, instruktorów i młodzieży nieorganizowanej z Hufca ZHP Żary. Już pierwszy dzień pobytu zrobił na uczestnikach wielkie wrażenie. Po kolacji udaliśmy się na Rynek Krakowski, gdzie oświetlone obiekty kultury materialnej jak: Sukiennice, Kościół Mariacki, Kościół św. Wojciecha robią niecodzienne wrażenie. Chwila refleksji nad dwoma wielkimi wydarzeniami z historii państwa / hołd pruski, przysięga Kościuszki/, które upamiętniają dwie płyty.

Traktem królewski udajemy się w stronę miejsca zamieszkania.

Niedziela – spotykamy się z przewodnikami, którzy mają już dla nas wykupione bilety na Wawel. Mamy szczęście, będą otwarte wszystkie komnaty po ostatnich renowacjach. Zaczynamy zwiedzanie od ulicy Kanoniczej, jedna z najbardziej malowniczych ulic Krakowa. W dokumentach jest o niej informacja już pod datą 1401r. Tutaj zachowało się najwięcej renesansowych i barokowych kamienic i rezydencji pałacowych. W perspektywie ulicy wspaniały widok na katedrę i zamek wawelski. Robimy pamiątkowe zdjęcia. Po numerem 5 mieszkał Jan Długosz, tu ma swoją siedzibę słynny teatr Cricot 2 założony przez Tadeusza Kantora. W Domu Dziekańskim pod numerem 21 mieszkał w latach 1960-65 jako biskup sufragana Karol Wojtyła. Idziemy na Wawel. Mijamy bramę herbową zbudowaną w 1921 r na miejsce zniszczonej /herby ziem polskich, litewskich i ruskich/. Za bramą, po lewej stronie wznosi się potężny bastion zbudowany w 1581 roku, gdzie na jego szczycie w 1920 r ustawiono pomnik Tadeusza Kościuszki, który pozdrawia wszystkich i zaprasza do zwiedzania. Katedra Wawelska ze słynnym wejściem. Portal główny wykonany z czarnego marmuru. Drewniane podwoje, obite żelazną blachą z dekoracyjnym motywem powtarzającej się litery „K”- inicjałem Kazimierza Wielkiego. Zawieszane obok bramy kości zwierząt z epoki dyluwialnej to: piszczel mamuta, zebro wieloryba i czaszka nosorożca włochatego. Podanie ludowe głosi, iż poki kości te wisieć będą na tym miejscu, póty stać będzie katedra. Tutaj zawarta jest przeszłość, ta najwspanialsza, ta najchlubniejsza, godna naśladowania, zasługująca na wieczną pamięć. Na środku kościoła mieści się grobowiec św. Stanisława. Nawa lewa to ciąg kaplic m.in. Świętej Trójcy, królów polskich, Czartoryskich, biskupów krakowskich i bogatych mieszczan. Najśłynniejsza to kaplica zygmunowska- Zygmunta I Starego i Zygmunta II Augusta, a po prawej stronie sarkofag królowej Jadwigi.

Wchodzimy do krypty wieszczów pod posadzką. W sarkofagach spoczywają prochy największych polskich poetów, których prochy sprowadzono z Francji: 1890 r Adama Mickiewicza i w 1927 r. Juliusza Słowackiego.

Groby królewskie – w średniowieczu od czasów panowania Władysława Łokietka do czasów Jana Olbrachta zwłoki królów chowane były pod pomnikami w katedrze wawelskiej. Pierwszą podziemną kryptę przeznaczoną na grobowiec zbudowano pod kaplicą zygmunowską w XVI wieku. Tu spoczywają prochy monarchów polskich z wyjątkiem trzech ostatnich: Augusta III, Stanisława Leszczyńskiego, Augusta Poniatowskiego. Słynna jest krypta św. Leonarda, która stanowi fragment podziemny drugiej katedry romańskiej, tutaj są sarkofagi poza królewskimi: Tadeusza Kościuszki, Józefa Poniatowskiego i symboliczny gen. Władysława Sikorskiego.

W 1937r połączono groby królewskie z kryptą pod Wieżą Srebrnych Dzwonów, gdzie złożono zwłoki marszałka Józefa Piłsudskiego zmarłego w 1935 r.

Wchodzimy na wieżę zygmunowską. Znajduje się tu pięć dzwonów, z najsłynniejszym „Zygmunt”. Odlany w 1520, o średnicy 2,5 metra, obwód 8 metrów, a wysokość 2 metry. Waży 11 ton, w tym serce 300 kg.

Godny uwagi jest skarbiec katedralny. Jesteśmy na dziedzińcu zamkowym zamkniętym czworobokiem budynków. Cały dziedziniec jest w doskonałej harmonii architektonicznej. Tutaj odbywały się wspaniałe zabawy, ucztę, turnieje rycerskie i uroczystości państwowe.

Pomieszczenia parterowe użytkowane były na cele służebne: kancelarie, izb sądowe, komnaty rycerskie, zbrojownie, skarbiec królewski, składy.

Piętro służyło do celów reprezentacyjnych. Przyjmowano tu posłów, odbywały się przyjęcia, zabawy, narady. Sale zamkowe są wypełnione arrasami, gobelinami, obrazami, fryzami, rzeźbami, meblami.

Wystawa „Wawel zaginiony” prezentuje relikty najstarszej zabudowy wzgórze modele dawnych budowli odtworzone na podstawie badań, dokumentów i znalezisk.

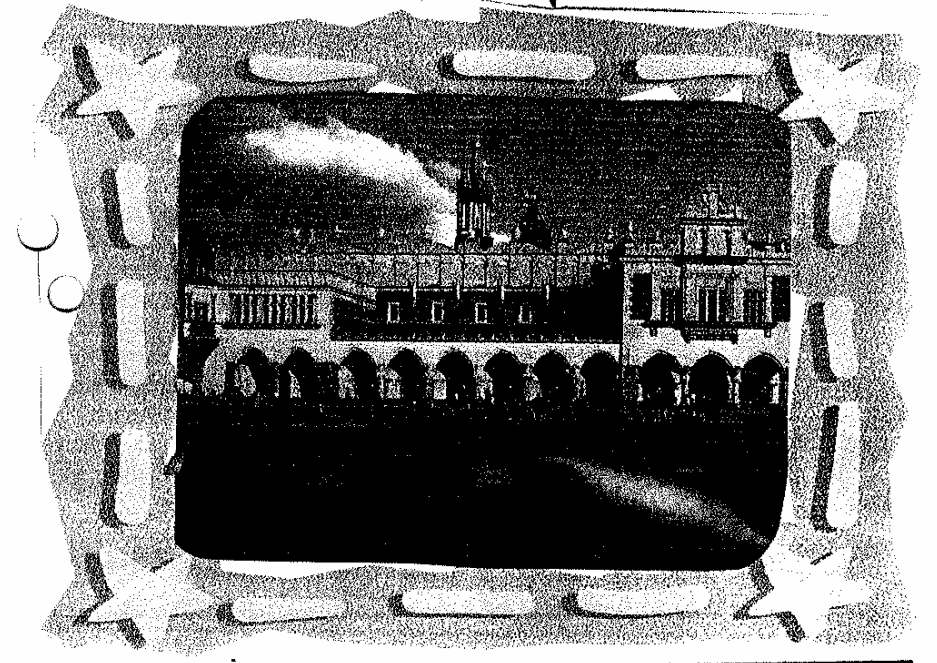
Wchodzimy do smoczey jamy. Jest to olbrzymia grota. W średniowieczu znajdowała się tu gospoda dla podwawelskich rybaków. Na ścianach i sklepieniach widoczne są skamieniałe ślady dawnej fauny morskiej.

Kończymy naszą pierwszą wędrowkę po Wawelu udajemy się na posilek. Wieczorem wszystkie drużyny przedstawiły swój program przygotowany po ciszy poobiedniej na bazie swoich doświadczeń i umiejętności. Znalazły się piosenki, skoczki, zabawy, piosenki no i gawęda o Krakowie. Uradowani i po części zmęczeni udaliśmy się na spoczynek, chociaż opowiadaniom z dziennych wrażeń nie było końca, a i zasnąć było jakoś trudno.

Ale jutro wstanie nowy dzień !



hm. MIROSLAW ZENGIEL



JAK BYŁO?

JAK BYŁO?

ZIMOWISKO KRAKÓW 2000

Zimowisko ma swój początek na stacji PKP w Żarach. Po pożegnaniach z rodzicami zapakowaliśmy się do pociągu i o 6²¹ ruszyliśmy. Po tułaczce, trwającej do godzin popołudniowych, dotarliśmy do Szkoły na ulicy Blachnickiego (oczywiście w Krakowie). Podzieliliśmy się na 6 drużyn, niedużych, bo 12-16 osób. Następnego dnia zaczęliśmy zwiedzanie od Wawelu. Spenetrowaliśmy komnaty królewskie i zbrojownię prowadził nas przewodnik. Zdażyliśmy jeszcze na mszę św. w kaplicy na Wawelu. Z tymże panem spotkaliśmy się jeszcze, poznaliśmy wtedy zakamarki, niektóre tajemnice i legendy Krakowa. Przedstawiliśmy je, każda drużyna osobno, w pieczołowicie przygotowanych teatrzykach. Idąc za ciosem, udaliśmy się do operetki na „Skrzypka a dachu”. Wymagane było odpowiednie zachowanie się, na tzw. wyższym poziomie; inaczej było jak lizali ściany w kopalni soli w Wieliczce. Z niej mali „górnicy” zopalili ze sobą grudki soli.

Nie szare kryształki, ale niezapomniane widoki i wrażenia przywieźliśmy z Zakopanego. We znaki dała się nam kolejka na „Gubałówkę”. Całe szczęście, że dopisała nam pogoda. Na Rynku głównym, niedaleko „Adasia”, gdzie często był to punkt spotkań, furorę robiły gołębie i „biała dama” oraz Mc'Donalds na Floriańskiej. Do siedziby królów powracaliśmy, aby ujrzeć krypty w podziemiach i wypowiedzieć życzenie, trzymając „dzwon Zygmunta”. Następnie odwiedziliśmy smoka i nakarmiliśmy pływając tuż obok labędzie. Byliśmy również na mszy św. w kościele na Skalce. W kościele Mariackim widzieliśmy uroczyste otwarcie ołtarza. Nie mogło nas zabraknąć w Muzeum Narodowym i Muzeum Czartoryskich, a także na ekspozycji szopek krakowskich.

Wieczorami bawiliśmy się, śpiewaliśmy na świecowiskach, odbyły się też dyskoteki, zorganizowany został quiz na temat Krakowa i mecz siatkówki pomiędzy kadrą. A kadrę w tym roku stanowili nie tylko drużynowi, ale i doskonali przybocznicy, którzy byli uczestnikami kursu drużynowych.

W 2 niedzielę, w miejscu, gdzie Kościuszko ślubował wierność narodowi polskiemu, grupa kursantów, spełniająca warunki statutowe, złożyła Zobowiązanie Instruktorskie na ręce dh. Komendanta.

Z wypowiedzi sumujących można wnioskować, iż początkowo wszyscy narzekali, po cóż tyle chodzenia, zwiedzania, a w końcowym efekcie byli bardzo zadowoleni.

Na ostatnim apelu, począwszy od najmłodszego do najstarszego, wszyscy dostali na pamiątkę małego misiaczka. W ostatni dzień, po pożegnaniu Krakowa, sprawnym, szybkim spakowaniu byliśmy w pociągu. Czas szybko uleciał – jedna, druga przesiadka i już byliśmy w Żarach.

W tym momencie kończy się cała historia.



pwd. ADAM BIEGAŃSKI

Ferie – Kurs Funkcyjnych Hufca Żary

W czasie ferii w okresie od 6-13 lutego b.r. odbył się w Świbnej kurs funkcyjnych Hufca. Uczestniczyło w nim 40 harcerzy i harcerzek reprezentujących środowiska Hufca.

Gmina Przewóz – 7

Gmina Lipinki Łużyckie – 7

Gmina Tuplice – 6

Miasto Żary – 8

Program kursu obejmował takie zagadnienia jak: planowanie pracy zastępu, zbiórka zastępu, wybrane formy pracy, stopnie i sprawności, organizowanie i przeprowadzanie gier, zabaw, ćwiczeń. Oprócz zdobywania wiedzy odpoczywali, bawili się i poznawali lepiej. Takie spotkania na pewno pomogą w integracji przyszłej kadry, a to stanowić będzie mocny fundament naszego hufca. Kurs został zrealizowany przy pomocy harcerzy stażystów: Ąwika Artura Jankowiaka, h.o. Kamila Oksiaka, h.o. Jana Jakubowskiego i dojeżdżającej kadry instruktorskiej: pwd. Mirosława Wywijasa, pwd. Tomasza Januszewicza, pwd. Sławomira Bogdanowicza.

W czasie kursu odbył się także biwak 7 ŻDH „TROP” (11-13.02.b.r.), w którym uczestniczyło 15 harcerzy i 2 instruktorów. Zamierzone cele przez drużynę zostały osiągnięte m.in. zdobyto nowe stopnie, nowe sprawności, a także dwie drużyny i jeden druha złożyli przyrzeczenie. Plan biwaku był bardzo napięty. W piątek odbyła się gra azymutowa na sprawność Terenoznawcy, a w nocy gra terenowa. W sobotę do południa zastęp „Szczurki” zorganizował bieg harcerski, w którym to bardzo dużą pomoc okazali druhowie z 4 ŻDH „Apacze” organizując punkt z przeprawą na linach. Po południu odbyła się majsterka z druhem Bomblem, który nauczył harcerzy rzeźbienia w korze. Wieczorem odbyło się świecowisko, na którym złożono przyrzeczenie, a po części oficjalnej odbyły się gry i zabawy. W niedzielę wszyscy z uśmiechem na twarzy żegnali Świbną licząc, że niedługo znów tu przyjadą na kolejny biwak.

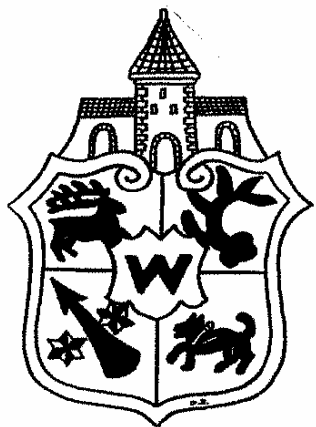
hm. WOJCIECH HERCIK
pwd. TOMASZ JANUSZEWICZ



Na imię mam Ewelina. Dnia 6.02.2000 r. przyjechałam na kurs zastępowych do Świbnej. Przez pierwsze 2 dni chciałam jechać do domu, ale później już nie. Zbliżyłam się bardziej do „wiary” z kursu. Było bardzo dobre jedzenie i wspaniała opieka. Kiedy nadszedł dzień wyjazdu nie mogłam powstrzymać się od łez. Jeszcze nie wyjechaliśmy a ja już tęskniłam. Było naprawdę wspaniale i nigdy nie będę żałowała tego, że pojechałam.

EWELINA PAŁKA Z 65 DH „RÓJ II”
LIPINKŁUŻYCKIE





Moje wspomnienia z ferii – kurs funkcyjnych 06-13.02.2000

Moim zdaniem Ośrodek ZHP w Świbnej jest miejscem gdzie można wypocząć i dowiedzieć się rzeczy ciekawych i potrzebnych każdemu funkcyjnemu. Można nauczyć się posługiwać kompasem i busolą. Można dowiedzieć się też o początkach powstania harcerstwa polskiego. Na kursie często wybieraliśmy się na wspaniałe kilkugodzinne wędrowki po lasach. Co wieczór organizowane były przez naszy drużynowych: Bombla, Psiaka, Siwego, gry i zabawy. Cały dzień zresztą zawsze był interesujący i bardzo zabawny. Cisza nocna zaczynała się o 22.00, ale i tak wszyscy szliśmy przynajmniej do 24.00. Chociaż byłam na Kursie funkcyjnym tylko 8 dni, zdążyłam zaprzyjaźnić się z moimi rówieśnikami. Przyzwyczałam się do towarzystwa, do otoczenia i teraz trudno będzie mi się z nimi rozstać.



MAŁGORZATA POLAŃSKA-PRZEWÓZ

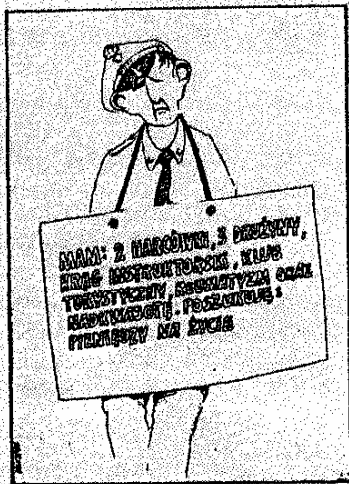
Wieczór Oplatkowy

Dnia 26.01.00 w oddziale Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” w Żarach odbył się wieczór oplatkowy z udziałem ks. bp. Pawła Sochy.

Wieczór został poprzedzony mszą św. w Kościele Garnizonowym, która została odprawiona w intencji mieszkańców Żar. We mszy św. i wieczorem oplatkowym uczestniczyli harcerze z Hufca Żary z Komendantem Hufca hm. Mirosławem Zengielem. W miłej atmosferze, przy blasku świec, przy śpiewie kolęd w wykonaniu żarskiego zespołu „WYSPA” spędziliśmy przyjemnie wieczór. Szkoda jednak, że zabrakło harcerskiej gitary.



ćwik. Artur Jankowiak



ŁOSICE -czyli kurs łączności

W terminie 31.01. – 09.02.2000 r. na terenie Bursy Szkolnej w Łosicach odbył się kurs łączności i Liderów Harcerskich Grup Ratowniczych (HGR). Pierwsze godziny zajęć sprawiały wrażenie, że kurs będzie nudny, ale jednak się myliłem. Po 4 godzinach „głędzenia” o elektrotechnice zaczęło być bardzo interesująco. W środę (tj. 2 luty b.r.) około godziny 8³⁰ wyjechaliśmy na poligon wojskowy 1 Siedleckiego Batalionu Rozpoznawczego, na którym mieliśmy zajęcia z obsługi, budowy i ze strzelania z broni palnej. To trzecie jednak bardziej mi się spodobało, ponieważ miałem takie marzenia, aby za wczesnej młodości strzelać z broni wojskowej, czyli z AK, PK, P83. byłem bardzo zadowolony, że moje marzenia się spełniły.

Podczas kursu, z soboty na niedzielę (5-6.02. b.r.) odbyły się ćwiczenia, które miały na bawic, a zarazem sprawdzić naszą zdobytą dotychczasową wiedzę. Zadaniem naszym było odebranie zrzutu żywności dla ludności. Ćwiczenia były bardzo dobrze imprezowane. Po dotarciu do miejsca zrzutu rozstawiliśmy punkt łączności – który miał nawiązać kontakt ze śmigłowcem, reflektor i przyrząd do pomiaru warunków atmosferycznych. Po odebraniu przesyłki zostaliśmy ostrzeliwani przez wroga, ale nie trwało to długo, ponieważ nasze siły porządkowe (ochrona) zlokalizowała miejsce, z którego napierał atak i wyeliminowali go. Podczas ataku byli również ranni, czyli podczas tych ćwiczeń grupa łączności jak i Liderzy HGR sumiennie spełnili swoje zadanie.

Podczas kursu byliśmy przygotowani do roli koordynatorów łączności szkoleniowo-organizacyjnej w komendach harcerskich, zaznajomieni z wytycznymi PAR, instrukcją GK ZHP w sprawie zasad organizacji oraz prowadzenia służbowej i szkoleniowej łączności radiowej w ZHP (uzyskanie zezwoleń), organizacji łączności w harcerskich grupach ratowniczych i praktyczny sposób organizacji łączności podczas imprez harcerskich takich jak: obozy, gry terenowe, zloty itp.

Moim marzeniem jest, aby Komendant KH ZHP Żary pomógł w wyposażeniu 7 zDSH w sprzęt, na którym można by było pracować, a przede wszystkim szkolić się. A jeśli to możliwe, to, aby trochę więcej osób w takiego rodzaju kursie uczestniczyło.

Bo jest to naprawdę wspaniała rzecz.

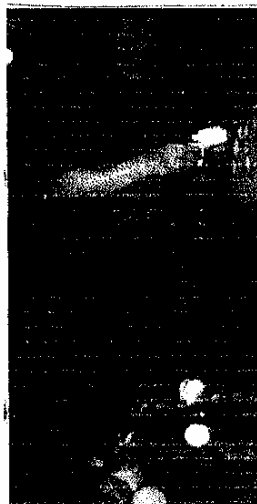
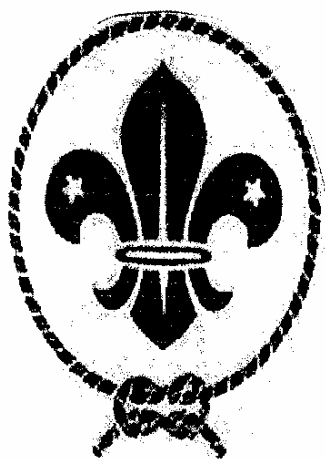


h.o. MARCIN TUR

HARCBIT

Dnia 19.02.2000r. w hali żarskiego klubu sportowego „Promień” odbył się Harcbit. Uczestniczyło w nim wiele drużyn z naszego hufca. Przyjechały nawet drużyny z Lipinek Łużyckich i Złotnika. Drużyny zmagaly się w konkurencjach sportowych i metodycznych. Oprócz sprawności fizycznej należało również znać techniki harcerskie. Harcerze pamiętając o Dniu Myśli Braterskiej wręczały sobie kartki z życzeniami, a także zbierane były pieniądze na akcję „Grosik”.

I miejsce zajęła 13zDH „Eska III”, II miejsce 7zDH „Trop” i 12 „RDZ”, III miejsce „Puszczanski Krąg”. Wszyscy uczestnicy otrzymali wspaniałe nagrody.



SZEREGI CORAZ WIĘKSZE !!!

Dnia 9 lutego 2000 r. do grona pełnoprawnych członków ZHP dołączył dh Artur Jankowiak „BOMBEL”.

Jego przygoda z harcerstwem rozpoczęła się na obozie w Sosnowcu'99. Dzięki druhom z kadry obozowej poznał smak harcerskiego życia. Wspólna praca i zabawa szybko zintegrowały go z resztą grupy. Zaowocowało to tym, że we wrześniu wstąpił do 5 ż DSH „CZERWONE BRACTWO”. Został przyjęty na okres próbny. Przez pół roku realizował stawiane przed nim zadania, kolejno zaliczał punkty z karty próby. Ostatnim zadaniem była tzw. „PRÓBA SZLAKU” na trasie Lipsk Żarski – Świbna. Końcówka marszu przebiegła pod znakiem Prawa Harcerskiego, refleksji nad kolejnymi jego punktami, kilka słów dodali też dh „QUEEN”, „ROWER”, „SZCZUREK” i Ja. Kolejny już raz pogoda zmusiła nas do organizowania świecowiska zamiast Ogniska Harcerskiego, jednak stos ustawiony na świetlicy i zapalone w nim świeczki dały taki sam efekt. Każda ze świeczek oznaczała jednego z członków drużyny, także i Bąbel dołączył swoją. Po „Płonie ognisko...” został odczytany rozkaz, następnie dh Bąbel złożył Przysiężenie na ręce dh hm. Wojciecha Hercika, każdy z nas wręczył mu też po jednym z elementów harcerskiego umundurowania. Były gratulacje, życzenia, uściski i buziaki. Po krótkiej zabawie, rozkazem L2/2000 została otwarta dh Ćwikowi Arturowi próba na stopień H.O.

Życzymy mu powodzenia i samych sukcesów oraz wielu niezapomnianych przeżyć na harcerskim szlaku.



CZUWAJ !!!
DRUŻYNOWY 5 ŻDSH „CZERWONE BRACTWO”
p.wd. GRZEGORZ PILARSKI

WALENTYNKOWE REMINISCENCJE

Już po raz drugi Środowiskowy Krąg Instruktorski „Senex” zorganizował w Harcerskim Ośrodku w Świbnej Walentynkowe spotkanie z udziałem bliźniaczego Kręgu „Czerwona Szpilka” z Zielonej Góry.

Impreza przebiegała „jak w książkach pisze”.

- najpierw druh Mirek, Komendant Hufca Żary, wygłosił inauguracyjną mowę,
- później wszyscy zebrani odśpiewali a capella walentynkowe gaudeamus,
- na koniec części oficjalnej szefowie obu Kręgów: dh Ryszard i dh Jerzy wzniesli szampański toast za powodzenie walentynkowej biesiady.
- Kolejny punkt programu – uroczysta kolacja zaprogramowana przez Komendantkę Ośrodka dh-nę Krystynę, a przygotowana przez obozową kuchmistrzynie drużnę „Babcie”, też Krystynę. Trzeba szczerze powiedzieć, że żarekko było super, prima soft. Po zaspokojeniu podstawowych potrzeb zaczęły się tańce, hulanka, swawola... W przerwach między baletami a dojadaniem działały się rozmaite gry, harce. I tak grał i śpiewał zespół muzyczno-wokalny „Bum, cyk, cyk” w składzie:
- Miszka – akordeon,
- Kaziuk – gitara klasyczna,
- Jur – perkusja

Grajkom i śpiewakom wtórował wielogłosowy chór mieszany biesiadników społem.

Była też „wędka szczęścia” w wydaniu dwóch Jurków. Czego tam nie było: piernikowe serduszka, lizaki też w kształcie serc, śliczne pluszowe maskotki, no i „taka ryba” – dwoje słońc w miłosnym uścisku. Dodatkowo do każdego fantu strofy poezji miłosnej recytowały dwie piękne Heleny i urocza Wandulka, ta „która nie chciała Niemca”. I znowu tańce, płasy i śpiew chóralny i muzyka mechaniczna. Podczas kolejnej przerwy usłyszeliśmy „Echo” – wielozwrotkowy tekst wyśpiewała dh-na Krystyna, wtórowała drużna asystentka, akompaniował dh Alosza W.

I znowu tańce z figurami, płasy i kolejny numer programu – tym razem coś dla oka – wielki pokaz mody – „Karnawał 2000” z udziałem super gwiazd wybiegu płci obojga. A jakie kreacje... a modele – niesposób słowem wyrazić, trzeba było to zobaczyć. Nie zapomniano też o osobach wyjątkowo nieśmiały. Dla tych właśnie osób dh-na Helena przygotowała specjalną zabawę pod nazwą „brak ci odwagi – napisz”. I pisali mali i duzi, w spodniach i w spódnicach. Z co pisali? – niestety nam nie doniesiono.

Było też coś bardzo poważnego – wywiad „na żywo” z szefami obu Kręgów. Ryśkiem i Jurkiem oraz drugim Jurkiem – bez funkcji żeby było bardziej demokratycznie. Pytania zadawał dh Michał. Nie były to łatwe pytania, ponieważ dotyczyły głównie spraw sercowych i to damsko-męskich, a na domiar złego trzeba było mówić prawdę, tylko prawdę i całą prawdę. Tłumaczenie, że się zapomniało, że skleroza doskwiera nie były przyjmowane. Więc mówilo się i koniec.

I znowu tańce, gry i zabawy różniste aż do białego ranka. A rano był rzeczywiście biały, ponieważ świeży bielusienki śnieg dokładnie otulił majestatyczne drzewa okalające ośrodek. Rano co świt o 9³⁰ – śniadanie, następnie spacer po lesie i pożegnanie szlachetnych gości z Kręgu „Czerwona Szpilka”

Do zobaczenia w trzecim tysiącleciu AD..2001.

I ja tam byłem

Miód i kawę piłem

A co widziałem i słyszałem

Skrzętnie zapisałem



hm. JERZY WIŚNIEWSKI



W zuchowym kręgu strona dla zuchowych Wodzów



Przekazałam Wam w poprzednich numerach propozycje repertuarowe, natomiast dziś ... kilka słów o zbiórkach pojedynczych.

Musimy pamiętać, iż podstawę planu pracy stanowią cykle sprawnościowe. Podczas ich realizacji zuchy są leśnikami, strażakami czy policjantami, zwiedzają różne kraje. Podczas tej zabawy dzieci zdobywają nowe umiejętności i wiedzę, doskonalą swój charakter, uczą się życia w grupie oraz przestrzegania norm, zostaje wyzwolona ich inicjatywa i samodzielność. Zbiórki pojedyncze zapelniają „luki” między cyklami sprawnościowymi. Często zdarza się tak, że zaplanowany przez nas cykl kończy się tydzień przed feriami czy przerwą świąteczną. Nie ma sensu rozpoczynać nowego cyklu, trzeba jednak spotkać się z zuchami i wtedy pomocne są zbiórki pojedyncze. Zbiórka ta ma swój temat, który nadaje kierunek zabawie i jest prowadzona zgodnie z zasadami dobrej zbiórki.

Zbiórki pojedyncze dają możliwość obchodzenia tych świąt, które akurat my chcemy w tym właśnie roku obchodzić. Wystarczy tak zaplanować cykle, aby kończyły się i zaczynały w odpowiednim czasie - w okolicy przez nas wybranego święta. Jednak nie przesadzcie z monotonią. Święta powtarzają się co roku. Ale nie co roku musimy je świętować na zbiórkach. Co czuje zuch, który trzeci raz z rzędu obchodzi w swojej gromadzie właśnie mikołajki czy andrzejki (a świętuje z tego powodu także w klasie szkolnej). Trudno jest również wymyślić trzecią zbiórkę na ten sam temat. W wielu gromadach są zuchy-weterani. Pomyślcie o tym, aby zbiórki były atrakcyjne również dla nich.

Zbiórki pojedyncze mogą mieć różną tematykę, mogą odbywać się z różnych powodów: zbiórki z okazji świąt państwowych (3 maja, 11 listopada); zbiórki z okazji świąt zakorzenionych w tradycji polskiej - świąt Bożego Narodzenia, Wielkanocy, mikołajek, andrzejek; zbiórki z okazji „dnia” - Dni Edukacji Narodowej, Dnia Dziadka, Mamy, Taty; zbiórki z okazji zmian, jakie zaszły w przyrodzie - powitanie wiosny, lata, jesieni, święto pierwszego płatka śniegu; zbiórki uroczyste - Obietnica Zuchowa, przyjęcie zucha do gromady, przejście zuchów do drużyny harcerskiej, imieniny zucha, urodziny gromady, święto szczepu; zbiórki inne - spotkanie z witaminami, plener malarski, minifestiwal piosenki, święto pieczonego ziemniaka, święto latawca, sprzątanie świata, alert, zbiórka poświęcona realizacji zadania programowego.

Zbiórki pojedyncze w pracy gromady znaleźć się muszą. Wprowadzają urozmaicenie, ale nie trzeba robić ich po każdym cyklu!

O czym musimy pamiętać układając plan zbiórki

Poniżej podaję 8 zasad, których powinniśmy się trzymać. Pierwsze cztery zasady mówią, jak poprawnie zbudować zbiórkę:

1. **Zasada logicznego ciągu**, czyli podporządkowanie wszystkich elementów tematowi zbiórki. Aby ułatwić płynne przejścia między poszczególnymi elementami stosujemy „klamry”.
2. **Zasada tempa zbiórki** – na zbiórce nie ma czasu na nudę. Należy ją przeprowadzić tak, by każdy zuch miał czas na wykonanie swojej pracy, ale aby zbiórka się nie przeciągała, nie miała „postojów”.
3. **Zasada przemienności elementów**, czyli naprzemienne stosowanie elementów dynamicznych i statycznych. W tym wypadku prawidłowe jest przeprowadzanie po zajęciu siedzącym zajęć ruchowych i odwrotnie.
4. **Zasada czterech stałych elementów**, czyli nic innego, jak pojawienie się na każdej zbiórce obrzędowego rozpoczęcia i zakończenia zbiórki, gawędy w Kręgu Rady.

Kolejne cztery zasady mówią, o czym drużynowy nie może zapomnieć w trakcie zbiórki:

5. **Zasada „czegoś nowego na każdej zbiórce”.**
6. **Zasada samodzielności i inicjatywy zuchów.**
7. **Zasada podziału pracy między drużynowego i przybocznego.**
8. **Zasada - drużynowy też się bawi.**

Myślę, że ostatnich czterech zasad omawiać nie trzeba. Mam nadzieję, że wszystko jest jasne i zrozumiałe.



hm. EWA LENCZYK

„BAL”

Już światła migają, muzyka rozbrzmiewa
balowa sala uchyla swe drzwi.
Na parkiecie tysiące par
wiruje w ten wesoly takt.
Są kwiatuszki, księżniczki, diabllice i dziecko,
które szuka po kątach swej mamy.
I pan jest w krawacie, kościotrup, żołnierze
i „Zeus”, co nad wszystkim czuwa.
Jest bajecznie i kolorowo,
bo to jest bal.
Nasz sylwestrowy bal przebierańców.

autor: dh KATARZYNA JAROSZ





WYWIAD Z ZASTĘPCĄ KOMENDANTA HUFCA DRUHEM WOJCIECHEM HERCIKIEM

Goniec: Jak zaczęły się druha losy harcerskie i jak to się potoczyło?

Wojciech Hercik: Swoje harcerskie kroki stawiałem w drużynie suchowej, a później harcerskiej w SP-4 w Żarach. Kolejną była drużyna starszoharcerska w Technikum Górniczym w Koninie. Miałem później przerwę, by po namowie drużny Angeli Ramirez zostać instruktorem w 1985 r. Pełniłem funkcję z-cy Komendanta Hufca, jedną kadencję Komendanta Hufca i znów z-cę Komendanta Hufca. Prowadziłem także od 1986 r. 12 Drużynę im. Zawiszy Czarnego (z przerwą 2 lata - gromada suchowa) do listopada 1999 r.

Goniec: Jak współpracuje się z młodzieżą w naszym hufcu?

W.H.: Nie narzekam. Większość drużyn to młodzi, a nawet bardzo młodzi ludzie. Trzeba przyznać, że potrafią sobie dawać radę – są niezastąpieni w prowadzeniu różnego rodzaju gier i zabaw. Brakuje im jednak odpowiedzialności. – Myślę, że z wiekiem uporają się z tym problemem.

Goniec: Co z Sosnówką?

W.H.: Niestety musieliśmy pożegnać się ze starą polanką. Od grudnia 1999 r. dzierzawimy od Nadleśnictwa „Kowary” budynek mieszkalno-gospodarczy w Sosnówce 216, oraz teren. Musimy na wiosnę ten teren i budynek przystosować i zagospodarować – doprowadzić wodę, energię, poprawić kanalizację, zbudować kuchnię polową itp. a w lipcu.....zapraszam na I turnus w „nowej” Sosnówce.

Goniec: Jak dużo czasu spędza druha w Świbnej? Jakiego typu imprezy tu się odbywają?

W.H.: Świbna zajmuje mi dużo czasu. Na palcach jednej ręki można policzyć ilość sobót i niedziel, gdy nie jestem w Świbnej, aż dziw, że rodzina to jeszcze toleruje. W Ośrodku oprócz kursów drużynowych, funkcyjnych, biwaków drużyn odbywają się różnego rodzaju spotkania i imprezy dla dzieci i młodzieży niezrzeszonej, jak i dla dorosłych z całego województwa.

Goniec: Jakie są plany co do imprez w Świbnej (w najbliższym czasie)?

W.H.: 2000 rok, jak zwykle rozpoczęliśmy balem sylwestrowym. Następnie odbyło się spotkanie kursu hufcowego drużynowych, ferie zimowe: Kurs chorągwiany drużynowych, kurs funkcyjnych naszego hufca. W najbliższym czasie odbędą się „Walentynki” Kręgu Seniora „Senex” z Żar i „Czerwona Szpilka” z Zielonej Góry. W marcu powitanie wiosny, kwiecień – Tydzień Ekologiczny, w maju prawdopodobnie sesja Rady Powiatu, Manewry Techniczno-Obrońne i oczywiście biwaki Harcerskie i inne. Jak widać pomysłów nie brakuje.

Rozmawiała: **dh phm. BEATA ŻUKIEWICZ**



12 ŻARSKA DRUŻYNA HARCERSKA „RDZ” im. ZAWISZY CZARNEGO

12 Drużyna Harcerska „RDZ” im. Zawiszy Czarnego powstała w 1986 r. w Szczepie nr V przy Szkole Podstawowej nr 5 w Żarach. Na początku była drużyną sportową (2 zastępy siatkarek i 2 zastępy piłkarzy), następnie działała jako drużyna ogólnoharcerska i strzelecka. Drużynę założył i przez długi czas prowadził dh. hm. Wojciech Hercik (przerwa 1992-94 – drużynowym był pwd. Marcin Jeleń) do listopada 1998 r. Od listopada drużynowym jest H.O. Kamil Ogiak. Aktualnie drużyna liczy 32 członków i składa się z czterech zastępów.

Drużyna brała udział w zlocie 80-lecia ZHP w Pająku i Międzynarodowym spotkaniu Młodych z Papieżem w Częstochowie 1991 r., w Rajdach „Głucholazy”, „Sudety”, Chorągwianej Grze Specjalnościowej Międzychód – III miejsce itp.

Bierze czynny udział w życiu Hufca, o czym mówią wyniki Rankingu Drużyn Hufca – III miejsce w 1998 r. i II w 1999 r. Zostaliśmy zakwalifikowani na Zlot Gniezno – 2000. Z tego jesteśmy naprawdę dumni. Nazwa drużyny „RDZ” to skrót od „Rezerwatu Dzikich Zwierząt”. Nazwa ta związana jest z tradycją drużyny, gdyż jej członkowie przyjmują jako pseudonimy nazwy zwierząt (np. Psiak, Szczeniak, Słowik, Mucha, Suseł, Misiak, Orangutan itp.) Rezerwat to prawdziwa ostoja zrozumienia, zaufania oraz przyjaźni.



CZUWAJ „RDZ”

-Jasiu- pyta druha zastępowy – dlaczego zawsze przed swoim dyżurem w kuchni prosisz , żeby na obiad był makaron ?
Tak lubisz makaron ?
-Nie , tylko nie lubię obierać ziemniaków !

Druha zastępowy pyta Jasia : -Dlaczego nie chcesz stać na warcie? Wszyscy po kolei stoją , ty też musisz !

-Boję się .
-Czego ? Tu nie ma dzikich zwierząt !
-Boję się że zasnę ...

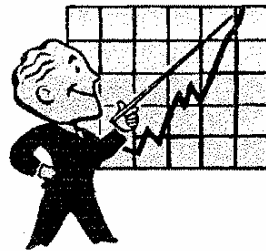
-Druhu , dlaczego nasz zastęp nazywa się Cuchnąca Siódemka ?
-Nie gadaj tyle , Jasiu , tylko wystaw szybko skarpety przed namiot .

-Jasiu , kto jest najważniejszy na obozie harcerskim ?
- Mama !
- Mama ? Chyba się pomyliłeś. Mama jest najważniejsza w domu . A na obozie kto ?
-Mama ! Bo mama jest w tym roku komendantem obozu !

Harcerz z harcerką wybrali się na romantyczny spacer po lesie . Usiedli pod drzewem . Nagle harcerka woła :
- Auu , ugryzła mnie mrówka !
- Kurcze , pokaż mi tylko która , już ją załatwię !

Krzyżówka z nagrodą

1			2	6		
2		1				
3		15				4
4						
5		9				
6						
7	3					13
8		8				14
9		11				10
10				5		
11	12		16			
12	7		17			



HASŁO

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----

- | | |
|---------------------------|-------------------------------|
| 1. Ojczyzna Nauka ... | 7. Grają na nim piłkarze |
| 2. Ostry na strzale | 8. Andrzej twórca harcerstwa |
| 3... Polska nie zginęła | 9. Płonie ognisko i szumią... |
| 4. Harcerski na piersi | 10. Praktyka i ... |
| 5. Nieznanego Świata | 11. Mieszkaniec Polski |
| 6. Trzecia belka harcerza | 12. Pompowany wodorem |

CHOROŻYMANIA KURS DZUZYNOwych SWIATA ZLOTU 0612

Osiem dni minęło bardzo szybko (zbyt szybko). Gdy nadszedł dzień pożegnania, każdy z nas z żalem zegnał się z innymi mówiąc, do widzenia, z nadzieją, że jeszcze kiedyś się spotkamy i choć na chwilę wróci ta atmosfera, która towarzyszyła nam przez cały ten czas. A zapowiadało się tak zwyczajnie.

Brzydka pogoda, deszcz, silny wiatr (z tego powodu również ponure miny), ale mimo to droga do Świbnej minęła i nim się obejrzelśmy, byliśmy na miejscu zwarci i gotowi do pełnego uczestnictwa w Kursie drużynowych suchowych, harcerskich i starszoharcerskich organizowanym przez Komendę Chorągwi Ziemi Lubuskiej.

Pewnie niejedyn z nas, również ja jechałam na ten kurs z obawami: jak będzie?, jacy będą ludzie? Z czasem jednak te obawy okazały się bezpodstawne. I tak naprawdę przyczynili się do tego ludzie. Wystarczyło już w pierwszy dzień zatańczyć wspólnie „Zuzannę”, aby integracja wśród kursantów ruszyła pełną parą. Emocjonujący i ciekawy był również wieczór, na który każda z drużyn: suchowa, harcerska i starszoharcerska miała przygotować coś na powitanie innych (najczęściej była to nazwa i kilka piosenek oraz interesujących piosów). Podczas wieczornej prezentacji było dużo dobrej zabawy i jeszcze coś bardzo ważnego. Dzięki różnym zabawom integracyjnym poznaliśmy się nawzajem i poczuliśmy się świetnie. Zdaje się, że nawet nam to wyszło, gdyż komendant kursu dh. Wojtek nie ukrywał swego zadowolenia z naszej pracy i zaangażowania, a my byliśmy mu wdzięczni, że to docenił. Po ciszy nocnej zmęczeni położyliśmy się spać, a noc była emocjonująca (około 1⁰⁰ zbudzono nas na grę terenową, która pozostawiła sporo wrażeń).

Kolejne dni na kursie miały w błyskawicznym tempie, może, dlatego, że nie mieliśmy czasu na to, by się nudzić. Każdy dzień wnosił nowe informacje, przynosił nowe doświadczenia, pozwalał bliżej się poznać. Zajęcia były ciekawe i prowadzone w taki sposób, aby każdy z nas mógł pokazać na co go stać. Za każdym razem pracowaliśmy w różnych zespołach, co pozwalało nam na jeszcze lepsze zgranie się.

Ja osobiście wyniosłam z tego kursu bardzo wiele cennych informacji i umiejętności, które zostały mi przekazane w sposób ciekawy i bardzo przystępny. Bardzo ciekawym pomysłem było pokazanie nam różnych form pracy z drużyną, w których musieliśmy brać sami udział. To właśnie wieczorami odbywały się np. kuźnica, wszechnica, świeczkowisko, ognisko czy sąd nad porządkem. Bardzo podobały mi się zajęcia z majsterki, gdyż to co wykonałam było nawet podobne do tego, co miało przedstawiać. Ponieważ byłam uczestnikiem kursu drużynowych suchowych ciekawymi dla mnie piosenki i piosy, które są bardzo ważnym elementem pracy z takimi małuchami, jakimi są suchy.

Uważam, że każdy z kursantów mógł wynieść z tego kursu bardzo wiele zarówno w kwestii formalnej jak i praktycznej jeśli chodzi o prowadzenie własnej drużyny (gromady), o organizację biwaków i wyjazdów, o strukturę ZHP i różnego rodzaju dokumentach, a w końcu wiele informacji dotyczących drużynowego i jego postawy.

Kurs zakończył się podsumowaniem, rozdaniem świadectw ukończenia kursu, patentów, drobnych upominków (uroczych i bardzo przydatnych kubków), oraz uściskiem dłoni komendanta. Potem nadszedł czas pożegnania, wymiana adresów i wielu miłych słów.

Ten kurs na długo pozostanie w mojej pamięci, a przede wszystkim myślę, iż będzie procentował w pracy z moją gromadą. Wyjeżdżając do domu naładowana pomysłami i pozytywnym nastawieniem mam nadzieję (zresztą nie tylko ja, ale każdy z kursantów), że spotkamy się niedługo w tym samym składzie i powróci owa niesamowita atmosfera tych 8 dni.

ZADOWOLONA UCZESTNICZKA

Co będziesz robił(a) po ukończeniu kursu drużynowych?

Anna Wilgosz, HUFIEC NOWA SÓL – Wyśpię się, dobrze się najem i wyrzucę wszystką kapustę z domu. Dopiero później pomyślę nad założeniem drużyny. Będę uczestniczyć jako wykładowca na kursie zastępowych Komendy Hufca, każdą wolną chwilę poświęcę na spotkania z przyjaciółmi, których zaniedbałam przyjeżdżając na kurs.

Małgorzata Klejny, Zwierzyn HUFIEC STRZELCE KRAJEŃSKIE – Najpierw się wyśpię, później wyśpię się. Jeżeli zdobędę patent to założę drużynę, jeżeli nie to będę przyboczną w drużynie młodszoharcerskiej. Będę uczyła się sprawdzianów, które czekają mnie po feriach. Będę miała cały dom dla siebie i odwiedzę moją koleżankę Basię.

Ewa Antowicz, HUFIEC Zielona Góra – Za rok mam zamiar założyć drużynę. Zaraz po przyjeździe z kursu, wyjeżdżam na biwak drużyny. Zajmę się radą drużyny, będziemy układać program pracy na pół roku harcerskiego.

Bartek Kiszkelis, HUFIEC ZIELONA GÓRA – Będę prowadził zimowisko dochodzące dla harcerzy i młodzieży niezrzeszonej, na pewno przydadzą mi się wiadomości z kursu, będę osobą odpowiedzialną za finanse drużyny, wraz z radą drużyny ułożymy plan pracy na najbliższe pół roku.

Ula Konofalska, BRONISZÓW – przeprowadzę globalną reformę w drużynie, zmienię formę pracy, zorganizujemy biwak, położę duży nacisk na techniki harcerskie, zorganizuję nabór do drużyny, nastąpią zmiany kadrowe, poprawię dyscyplinę w drużynie. Wyjadę na ferie pojeździć konno.

(ODPOWIEDZI UDZIELILI NAM UCZESTNICY CHORAĞWIANEGO KURSU DRUŻYNOWYCH W ŚWIBNEJ KTÓRY SIĘ ODBYŁ W CZASIE FERII W DNIACH 29.01-06.02.2000)



"W ZDROWYM CIELE ZDROWY DUCH"

Rolą zabawy podczas zajęć sportowych.

Dzieci w młodszym wieku szkolnym bardzo chętnie uczestniczą w zabawowych formach ruchu. Różnego rodzaju gry i zabawy wpływają na fizyczną i psychiczną sferę rozwoju dzieci, zapewniając jednocześnie czynny wypoczynek po lekcjach, wymagających pozostawania przez długi czas w ławce szkolnej. Zabawowe formy ruchu kształtują cechy motoryczności dziecka, podnoszą ogólną sprawność fizyczną i przyczyniają się do zwiększenia wydolności fizycznej. Ponadto uczestnictwo w zabawach odbywa się przy dużym zaangażowaniu emocjonalnym dzieci. Zabawa daje dziecku dużą swobodę w wyborze ruchu, co przyczynia się do kształtowania wyobraźni dziecka.

Dzisiaj dalsze propozycje zabaw z gazetami.

„Przeprawa przez rzekę”

Ustawienie: W czterech rzędach.

Przebieg: Każdy z uczestników trzyma dwie gazety. Na sygnał, pierwszy z rzędu kładzie jedną gazetę na podłogę i wchodzi na nią. Następnie układa drugą gazetę, możliwie daleko do przodu, przechodzi na nią zabierając jednocześnie pierwszą. W ten sposób, przechodząc z gazety na gazetę, pokonuje odległość do miejsca wyznaczonego przez prowadzącego, którym jest drugi brzeg rzeki. Następny z rzędu wyrusza, gdy pierwszy podróżnik dotrze na drugi brzeg.

„Nie upuść gazety”

Ustawienie: Dwa zastępy ustawione parami.

Przebieg: Pierwsze dwójki w zastępach, stojąc bokiem do siebie i układając gazetę między barkami w dowolny sposób, pokonują odległość do wyznaczonego punktu i z powrotem. Wygrywa zastęp, który wykona zadanie najszybciej.

Odmiana: W tym samym ustawieniu pary podtrzymują gazetę różnymi częściami ciała: dłońmi stojąc do siebie przodem, biodrami stojąc do siebie bokiem itp.

„Sprawne ręce”

Ustawienie: Siad skrzyżny w rzędzie.

Przebieg: Pierwsi w rzędzie trzymają rozłożoną gazetę. Zabawa polega na podawaniu gazety do ostatniego w rzędzie w taki sposób, aby ostatni pokazał w uniesionej ręce kulę z gazety.

Odmiany:

- I. Pierwszy w rzędzie trzyma zmiętą gazetę. Na sygnał, kulę z gazety podaje bokiem do partnera siedzącego z tyłu, wykonując skręt tułowia w prawo lub w lewo.
- II. Stojąc w rozkroku jeden za drugim, przez skłon tułowia w przód, podawanie gazety pomiędzy nogami.
- III. Jak wyżej, lecz wykonując skłon tułowia w tył podawanie gazety nad głowami do ostatniego z rzędu.

„Wyścig mrówek”

Ustawienie: Siad skrzyżny w rzędzie z gazetą zmiętą w kulę położoną przed stopami.

Przebieg: Na sygnał prowadzącego, pierwszy z rzędu prostując nogi i opierając się z tyłu na rękach wykonuje podpór tyłem, toczy gazetę stopami w przód do wyznaczonego miejsca. Powrót biegiem do zastępu kładąc gazetę przed stopami następnego w rzędzie.



PAMIĄTKOWE ZDJĘCIA



ZIMOWISKO W KRAKOWIE 29.01-07.02



WALENTYNKI W ŚWIBNEJ KRĘGU „SENEX” I „ZŁOTEJ SZPILKI”

Ważniejsze osiągnięcia

Zastanawiam się nad wagą osiągnięć naszego szczepla doszedłem do wniosku, że naszym największym sukcesem, chociaż najmniej wymiernym, są młodzi ludzie w harcerskich mundurach, którzy dzięki przynależności do ZHP stali się bogatsi o wiedzę i umiejętności harcerskie oraz cenne wartości etyczno-moralne nabyte w harcerskim działaniu i instruktorskiej służbie. Działając w zastępach, w izbie harcerskiej i w terenie, poszerzali swoją wiedzę o otaczającym ich świecie i uczyli się trudnej sztuki pokonywania własnych słabości; umiejętności kierowania podwładnymi oraz odpowiedzialności za siebie i innych. Zdobywając coraz to nowe sprawności, stopnie harcerskie i instruktorskie stawali się „mistrzami” (harcistrzami) wielu dyscyplin wiedzy i umiejętności. Mamy też takich wychowanków, którzy po ukończeniu szkoły kontynuowali służbę instruktorską pełniąc wysokie funkcje we władzach Związku, np. dh Zenon Wajnert i dh Zbigniew Kowal byli Komendantami Hufców ZHP, a dh Andrzej Napieraj Kierownikiem Wydziału Starszoharcerskiego Komendy Chorągwi Zielonogórskiej ZHP. Bardziej wymierne osiągnięcia to setki rozmaitych imprez zorganizowanych przez Szczęp oraz udział w kampaniach, akcjach, operacjach Związku (centralnych, choragwianych i hufcowych). Można też wymienić sukcesy poszczególnych drużyn np. harcerze z 74DSH „Modelarstwa Lotniczego” wielokrotnie zajmowali czołowe miejsca w zawodach modelarskich na szczeblu hufca, chorągwi a nawet Polski: dh Janusz Kawalec zajął I miejsce w Aeroklubowych Zawodach Modeli Redukcyjnych w Zielonej Górze (1964), dh Janusz Górski zajął II miejsce w V Zawodach Modeli Latających Chorągwi Dolnośląskiej (1966), dh Henryk Mieszkiewicz został mistrzem województwa modeli latających w akrobacji (1965); dh Mieczysław Zdanowicz zajął I miejsce w eliminacjach do XXX Mistrzostw Polski Modeli Latających (1965). Wychowanek modelarni Krzysztof Jasiński zajął VI miejsce w finałach krajowych teleturnieju „Historia Polskiego Lotnictwa” (1967), dh-na Anna Kwaśnik została mistrzynią Polski w skokach spadochronowych. Za całokształt osiągnięć modelarni Lotnicza 74DSH otrzymała od Aeroklubu PRL dyplom „za popularyzację lotnictwa wśród młodzieży” (1970). Znaczącym sukcesem instruktorów naszego szczepla jest VI miejsce w ogólnopolskim współzawodnictwie Młodzieżowych Kręgów Instruktorskich (1972). Mamy też wiele dyplomów i proporzyczków za czołowe miejsca we współzawodnictwach, turniejach i konkursach: np. proporzyczyki: „Wzorowy Obóz”, Wzorowa Drużyna „DO-RO”, I miejsce we współzawodnictwie między szczeplami, pięć tytułów Drużyn Sztandarowych, puchary i dyplomy za zajęcie I miejsca w imprezach w imprezach turystycznych organizowanych przez PTTK i ZHP. Widomym dowodem uznania dla szczepla jest wybór naszych młodzieżowych instruktorów do Władz Hufca: druhowie Czesław Pawlak, Stanisław Kusznier byli członkami Rady Hufca; dh Ryszard Dąbrowa był członkiem Hufcowej Komisji Rewizyjnej; dh Kazimierz Guszpit był kierownikiem Hufcowego Inspektoratu Młodzieżowych Kręgów Instruktorskich, członkiem Hufcowej Komisji Instruktorskiej...Do najbardziej spektakularnych osiągnięć szczepla można zaliczyć udział w Manewrach Techniczno-Obronnych – sztandarowej imprezie drużyn wojennościowych. Dwukrotnie nasze ekipy dotarły do finałów centralnych zajmując po dwakroć pierwsze miejsca (1970 – I MTO, 1972 – IIMTO). Podobnie znaczące sukcesy odnosili nasi druhowie – spece od wiedzy społeczno-politycznej, uczestniczący w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym. W 1967 drużyna w składzie: Norberta Uzałowicz, Ryszard Mikolajczyk, Leonid Szafranski zajęła I miejsce w finale centralnym, zaś dh Zbigniew Mielcarek zajął I miejsce indywidualnie w finale centralnym w roku 1977. druhowie: Andrzej Napieraj, Sławomir Majchrzak i Jacek Makowiec byli finalistami w/wym. Olimpiady

hm. JERZY WIŚNIEWSKI

(INFORMUJEMY IŻ, JEST TO III OSTATNIA CZĘŚĆ HISTORII DROGI I BEZDROŻA XIV SZCZEPU „HARC-LAZIKI”)

INFORMATOR:

TERMINY IMPREZ
OD 05.03.2000 - 05.04.2000

HUFCA ŻARY:

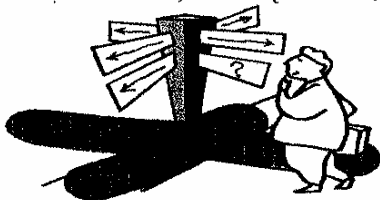
- 17-19.03 POWITANIE WIOSNY
- 24-26.03 OSTATNIE SPOTKANIE KURSANTÓW W ŚWIBNEJ

IMPREZY KULTURALNE W ŻARACH:

- 20.03 KONKURS PIOSENKI DZIECIĘCEJ- DZIECI PRZEDSZKOLNE -MDK
- 25.03 KONKURS PIOSENKI DZIECIĘCEJ- DZIECI SZKOLNE- MDK
- 23.03 „EUROPEJSKI POCLĄG PRZYJAŹNI”- GIMNAZJUM nr 4
- 25.03 POWIATOWY PRZEGLĄD XLV OGÓLNOPOLSKIEGO KONKURSU RECYTATORSKIEGO- ŻDK
- 30.03-01.04 POWIATOWY PRZEGLĄD TEATRÓW DZIECIĘCYCH „BALLADYNA”- S.P. nr 8 i ŻDK

IMPREZY OGÓLNOPOLSKIE ZHP:

- 12.03 IX MISTRZOSTWA PŁYWACKIE ZHP- BYDGOSZCZ, CHORĄGIEW KUJAWSKO-POMORSKA
- 15.03 SPIS HARCERSKI
- 24-26.03 XXX RAJD ARSENAŁ- WARSZAWA MOKOTÓW, CHORĄGIEW STOŁECZNA
- 30.03 XI EDYCJA HARCERSKIEJ OGÓLNOPOLSKIEJ AKCJI EKOLOGICZNEJ FLOREK- SANOK, CHORĄGIEW RZESZOWSKA
- 01.04 INAUGURACJA III EDYCJI ZAWODÓW KRÓTKOFALARSKICH DYPLOM „SPACER PO BYDGOSZCZY”(1.04-31.05)
- BYDGOSZCZ EUROPA, CHORĄGIEW KUJAWSKO-POMORSKA



MARZEC- Kwitniedereń- szukaj. Zakwitł podbiał, zbierasz pierwszy bukiet przyłasczek. Wypatrujesz klucz żurawi na niebie. Z dnia na dzień przybywają nowi wędrownicy z ciepłych krain: pliszka już jest, drozd, zięba, stonka, bekas, czajka. Witasz bociana.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI
Z NUMERU 4

HASŁO: **HUFIEC ŻARY**

NAGRODY WYLOSOWALI:

dh p.wd. KATARZYNA ROZPLESZCZ
Z 13 ŻDH „ESKA III”

dh młodzik. MARIUSZ KURKOWSKI
Z 7 ŻDH „TROP”

GRATULUJEMY I ZAPRASZAMY DO DALSZEJ ZABAWY !!!

Nagrody niespodzianki do odebrania w KH ZHP ŻARY
ul. Rynek 17 od 15.03.2000 do 22.03.2000

DYŻURY INSTRUKTORSKIE W HUFCU

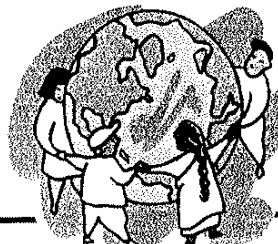
W żarskim hufcu dyżury pełnią instruktorzy:

L.p	Imię i Nazwisko	stopień	Dzień dyżuru	Godziny dyżuru	Inne
1	Krystyna Zengiel	harc mistrz	poniedziałek	15-16	Komisja Kształcenia
2	Marcin Wocal	harc mistrz	poniedziałek	do 17	
3	Wojciech Hercik	harc mistrz	środa	do 17	Z-ca komendanta Hufca, pomoc w problemach drużyn, sprawy stopni instruktorskich

DYŻUR PEDAGOGA W PORADNI PSYCHOLOGICZNO-PEDAGOGICZNEJ

ul. Wrocławska 5 – tel. 374-31-51
mgr Jadwiga Rupieta hm.
czwartek 15.00 – 16.00
piątek 10.00 – 12.00

Udziela pomocy młodym drużynom i funkcyjnym.



ZAPRASZAMY DO ODWIEDZANIA
HARCERSKICH STRON WWW POD ADRESEM
www.zhp.org.pl

I OCZYWIŚCIE PAMIĘTAJCIE O NASZEJ
INTERNETOWEJ SKRZYŃCE E-mail
gonieczhpzary@poczta.onet.pl